



Żyjemy w epoce pytań. Człowiek lubi stawiać pytania, związane z różnymi okolicznościami jego życia. Odpowiedzi mają dać wszyscy: rodzice, bliscy, kierownicy państwa, przełożeni, a nawet i sam Pan Bóg. Nic w tym dziwnego nie ma, przecież ten, kto szuka, zawsze może znaleźć, a ten, kto pyta, na pewno usłyszy odpowiedź. Zadziwia jedynie to, że odpowiedzi na pytania do Boga my znamy, a żyjemy tak, niby nie znaliśmy ich nigdy, albo myślimy, że Boża nauka się zmienia i nas np. to nie dotknie.

Takim przykładem osobiście dla mnie był ostatni Synod na temat rodziny w Rzymie, a jeżeli być konkretnym – pozycja niektórych „ludzi – mediów” odnośnie homoseksualnych małżeństw lub innych kwestii życia rodzinnego, które według tychże ludzi mogą mieć prawo do istnienia nawet wtedy, gdy zdrowy rozsądek mówi coś innego. Ale w naszej epoce pytań coraz rzadziej korzystamy ze zdrowego rozsądku, a jeszcze mniej ludzi pamiętają o głębszych wymiarach egzystencji, dotyczących relacji, ducha i religii. Na ten temat ostatnio znowu wypowiedział się Papież Franciszek do katolickich lekarzy: „W wielu przypadkach jakość życia jest wiązana przeważnie z możliwościami ekonomicznymi, z dobrobytem, urodą i korzystaniem z życia, przy czym zapomina się o innych, głębszych wymiarach egzystencji, dotyczących relacji, ducha i religii – stwierdził Papież. † – Tymczasem w świetle wiary i zdrowego rozsądku życie ludzkie jest zawsze święte i zawsze jest «jakościowe». Nie ma życia ludzkiego bardziej świętego niż inne: każde życie ludzkie jest święte! Tak jak nie ma życia ludzkiego jakościowo bardziej znaczącego niż inne tylko ze względu na większe posiadane środki, prawa, możliwości ekonomiczne i społeczne. I to właśnie wy, lekarze katoliccy, staracie się potwierdzać przede wszystkim poprzez wasz styl zawodowy”.

Dominujący styl myślenia podsuwa najczęściej fałszywe odpowiedzi na pytania, które stawiamy także przed Bogiem. Czy te pytania są na większą skalę, jak np. wspomniany wyżej Synod lub świętość życia każdego człowieka, czy są to pytania odnośnie małego codziennego fragmentu naszego życia, odpowiedzi zawsze powinny mieć aprobatę samego Boga, a wtedy żaden styl myślenia nie zdoła człowieka pozbawić sensu życia, bowiem wiara pozwala wychodzić dalej, niż ten czas, w którym przyszło się nam żyć. Ewangelia pozostaje niezmienna, a chrześcijańskiej Białorusi brakuje dzisiaj zwykłego ludzkiego chrześcijańskiego przykładu życia, po prostu odpowiedzi na pytania, które będą omodlone i przemyślane, i właśnie w takich

momentach zobaczymy, jak nasze odpowiedzi zgadzają się z tym, co Bóg do nas mówi.

Przeżywamy uroczystość Chrystusa Króla. Na pewno we wszystkich świątyniach usłyszymy w tym dniu pytanie, kto jest naszym Królem? Jaka będzie nasza odpowiedź? Przede wszystkim warto zapamiętać, że taką odpowiedź trzeba dać swoim życiem. Jeżeli wystarczy nam wiary i zdrowego rozsądku, aby odpowiedzieć bez wahania, że to Jezus jest naszym Królem, to jesteśmy na dobrej drodze naszego życia. Wiara w królowanie Chrystusa daje odpowiedzi na pytania, które nie przeszkadzają nam żyć, lecz czynią nas w tym życiu szczęśliwymi.

Znane nam są słowa na końcu prawie każdej modlitwy: „przez Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje...”. Często je słyszymy, staramy się wypowiadać, lecz mało zastanawiamy się nad tym, że właśnie na końcu naszej modlitwy, rozmowy z Bogiem, wszystko poświęcamy Bogu, oddajemy w Jego ręce wszystkie nasze pytania i odpowiedzi, bóle i radości życia, a więc wybieramy Go na Króla naszego życia.

Również znane nam są figury Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata – Pan Jezus z wyciągniętymi rękami: czy to potężna figura stojąca w Rio de Janeiro, czy nowa ponad 36-metrowa rzeźba w Świebodzinie (Polska), czy nieduża figura przy kościele w Iwiu w naszej Diecezji – mają one nam wszystkim uświadomić, że Chrystus jest Królem całego stworzenia, całego Wszechświata. Jego panowanie nie wynika z dokonań, z wybrania czy z wywalczenia tej godności. On jest Królem, bo jest Bogiem-Człowiekiem, Stworzycielem i Odkupicielem. Białoruś powinna stać się krajem, gdzie króluje Pan Jezus.

Rozpoczniemy już niebawem kolejny okres liturgiczny – Adwent. Dla wielu będzie to już kolejny czas oraz szansa na spotkanie z Chrystusem, dla niektórych będzie to pierwsza taka okazja, ale dla wszystkich będzie to czas dawania odpowiedzi, kierując się wiarą oraz zdrowym rozsądkiem. Pytań na pewno nie zabraknie. Niech nasze odpowiedzi zaprowadzą nas na spotkanie z naszym Królem.